

RECYKLING

zatrzymałem się przystanąłem tylko
na chwilę myślałem odpocząć
słońce grzało rozkosznie woda
płynęła pode mną

skowronek
boży megafonek
nagłaśniał

to miłe myślałem a tymczasem
świat ani myślał zwolnić
furkotał jak wiatrak na szpilce
nie obejrzał się za mną
myślałem

odtąd idę za nim nie sposób go zgubić
zbieram litery wielkie i małe
słowa i zdania
karty wyrwane z ksiąg i księgi całe
pióra połamane i skaleczone języki
balast
czarny ślad za zgubionym światem

zbieram je otrzepuję z kurzu
próbuję poskładać
kiedyś się spotkamy
na początek będą
jak znalazł